



The Holy See

MSZA ŚW. W UROCZYŚCIE NARODZENIA PAŃSKIEGO

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
Sobota, 24 grudnia 2022 r.*

[Multimedia]

Ta noc, cóż ona jeszcze mówi naszemu życiu? Po dwóch tysiącletniach od narodzin Jezusa, po wielu Świętach Bożego Narodzenia obchodzonych pośród ozdób i prezentów, po tak wielkim konsumpcjonizmie, który spowija tajemnicę, jaką celebруем, istnieje pewne ryzyko: wiemy bardzo wiele o Bożym Narodzeniu, ale zapominamy o jego znaczeniu. Jak zatem odnaleźć sens Święt? A przede wszystkim – gdzie się udać, by go szukać? Ewangelia o narodzinach Jezusa wydaje się być napisana właśnie po to: by wziąć nas za rękę i zaprowadzić nas z powrotem tam, gdzie Bóg chce, abyśmy byli. Idźmy za Ewangelią.

Zaczyna się ona bowiem od sytuacji podobnej do naszej: wszyscy są zajęci i zapracowani, żeby móc świętować ważne wydarzenie – wielki spis ludności, który wymagał wielu przygotowań. W tym sensie ówczesna atmosfera była podobna do tej, która otacza nas dzisiaj w okresie Bożego Narodzenia. Ale od tego światowego scenariusza opowieść ewangeliczna się dystansuje: szybko „usuwa” obraz, aby przejść i utworzyć inną rzeczywistość, którą podkreśla. Zatrzymuje się na małym, pozornie nieznaczącym przedmiocie, który wymienia trzykrotnie i na którym skupiają się bohaterowie opowiadania: najpierw Maryja, która kładzie Jezusa „w żłobie” (Łk 2, 7); potem aniołowie, którzy zapowiadają pasterzom „Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (w. 12); wreszcie pasterze, którzy znajdują „Niemowlę leżące w żłobie” (w. 16). Żłóbek: musimy tam zajrzeć, aby odnaleźć sens Bożego Narodzenia. Ale dlaczego żłóbek jest tak ważny? Bo jest to znak nieprzypadkowy, z którym Chrystus wkracza na scenę świata. Jest to manifest, z którym się przedstawia, sposób, w jaki Bóg rodzi się w historii, by ożywić historię. Co zatem chce nam powiedzieć poprzez żłóbek? Chce nam powiedzieć przynajmniej trzy rzeczy: *bliskość, ubóstwo i*

konkretność.

1. *Bliskość.* Żłóbek służy, by zbliżyć pokarm do ust i spożyć go jak najszybciej. Może więc symbolizować pewien aspekt człowieczeństwa: żarłoczność w konsumowaniu. Bowiem, podczas gdy zwierzęta w oborze konsumują pokarm, ludzie w świecie, zgłodnieli władzy i pieniędzy, konsumują także swoich bliźnich, swoich braci. Ileż to wojen! A w ilu miejscach, jeszcze dzisiaj, deptana jest godność i wolność! A zawsze głównymi ofiarami ludzkiej żarłoczności są ci delikatni, słabi. Także w te święta Bożego Narodzenia ludzkość nienasycona pieniędzmi, nienasycona władzą i nienasycona przyjemnościami, nie czyni miejsca, tak jak to było w przypadku Jezusa (por. w. 7), dla maluczkich, dla tylu nienarodzonych, ubogich, zapomnianych. Myślę zwłaszcza o dzieciach pożeranych przez wojny, ubóstwo i niesprawiedliwość. Ale Jezus przychodzi właśnie tam, jako niemowlę w żłobie odpadków i odrzucenia. W Nim, Dzieciątku z Betlejem, jest każde dziecko. I jest zaproszenie do patrzenia oczami dzieci na życie, politykę i historię.

W żłobie odrzucenia i niedogodności rozgościł się Bóg: przychodzi tam, ponieważ tam jest problem ludzkości, obojętność zrodzona przez nienasycony pęd do posiadania i konsumowania. Tam rodzi się Chrystus i w tym żłobie odkrywamy Jego bliskość. Przychodzi tam, gdzie pożerany jest pokarm, aby stał się naszym pokarmem. Bóg nie jest ojcem, który pożera swoje dzieci, ale Ojcem, który w Jezusie czyni nas swoimi dziećmi i karmi nas z czułością. Przychodzi, aby dotknąć naszych serc i powiedzieć nam, że jedyną siłą, która zmienia bieg dziejów jest miłość. Nie pozostaje daleki, nie pozostaje potężny, lecz staje się bliskim i pokornym; On, który zasiadał w niebie, daje się położyć w żłobie.

Bracie, siostrze, dziś wieczorem Bóg czyni siebie bliskim, bo Jemu na tobie zależy. Ze żłóbka, jako pokarm dla twojego życia, mówi ci: „Jeśli czujesz się pochłonięty wydarzeniami, jeśli pożera cię poczucie winy i nieudolność, jeśli łakniesz sprawiedliwości, Ja, Bóg, jestem z tobą. Wiem, co ty przeżywasz, doświadczyłem tego w tym żłobie. Znam twoje nędze i twoje dzieje. Urodziłem się, aby powiedzieć ci, że jestem blisko ciebie i zawsze będę blisko ciebie”. Bożonarodzeniowy żłóbek, pierwsze orędzie Boga-Dzieciątka, mówi nam, że On jest z nami, kocha nas, szuka nas. Odwagi, nie pozwól, by pokonał Cię strach, rezygnacja, zniechęcenie. Bóg rodzi się w żłobie, abyś odrodził się właśnie tam, gdzie myślałeś, żeś sięgnął dna. Nie ma takiego zła, grzechu, od którego Jezus nie chciałby i nie może cię ocalić. Boże Narodzenie oznacza, że Bóg jest blisko: niech odradzi się ufność!

2. Żłóbek w Betlejem mówi nam nie tylko o bliskości, ale także o *ubóstwie*. Wokół żłóbka nie ma tak naprawdę zbyt wiele: krzaki, kilka zwierząt i niewiele więcej. Ludzie mieli ciepło w gospodach, a nie w zimnej stajni jakiejś kwatery. Ale Jezus się tam narodził, a żłóbek przypomina nam, że nie miał wokół siebie nikogo innego, jak tylko tych, którzy go kochali: Maryję, Józefa i pasterzy; wszyscy oni byli ludźmi ubogimi, których łączyła miłość i zadziwienie, a nie bogactwo i wielkie możliwości. Ubogi żłóbek wydobywa więc prawdziwe bogactwo życia: nie pieniądze i władzę, lecz relacje i osoby.

A pierwszą osobą, pierwszym bogactwem, jest właśnie Jezus. Ale czy chcemy stanąć obok Niego? Czy zbliżamy się do Niego, czy miłujemy Jego ubóstwo? Czy też wolimy pozostać wygodni we własnych sprawach? Przede wszystkim, czy nawiedzamy Go tam, gdzie On jest, czyli w ubogich żłóbkach naszego świata? On jest tam obecny. A my jesteśmy powołani do bycia Kościołem, który adoruje ubogiego Jezusa i służy Jezusowi w ubogich. Jak powiedział pewien święty biskup: „Kościół popiera i błogosławi wysiłki zmierzające do przekształcenia struktur niesprawiedliwości, stawiając tylko jeden warunek: aby przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne przynosiły autentyczny pożytek ubogim” (O. A. Romero, *Orędzie duszpasterskie na Nowy Rok*, 1 stycznia 1980). Oczywiście nie jest łatwo zostawić ciepło emanujące z tego co światowe, by objąć nagie piękno betlejemskiej groty, ale pamiętajmy, że nie ma prawdziwego Bożego Narodzenia bez ubogich. Bez nich świętuje się Boże Narodzenie, ale nie to Jezusowe. Bracia, siostry, w Boże Narodzenie Bóg jest ubogi: niech odrodzi się miłosierdzie!

3. W ten sposób dochodzimy do ostatniego punktu: żłóbek mówi nam o *konkretności*. Faktycznie, Dzieciątko w żłobie stanowi scenę poruszającą, wręcz surową. Przypomina nam, że Bóg rzeczywiście stał się ciałem. I tak, nie wystarczą już teorie, piękne myśli i pobożne uczucia o Nim. Jezus, który rodzi się ubogi, będzie żył ubogi i umrze ubogi, nie wygłosił wielu przemówień na temat ubóstwa, ale żył nim w pełni dla nas. Od żłóbka aż po krzyż Jego miłość do nas była namacalna, konkretna: od narodzin do śmierci Syn cieśli przyjął szorstkość drewna, chropowatość naszego istnienia. Nie kochał nas słowami, nie kochał nas na żarty!

Nie zadowala się zatem pozorami. On, który stał się ciałem nie chce jedynie dobrych postanowień. On, który narodził się w żłobku, szuka wiary konkretnej wyrażającej się w adoracji i miłosierdziu, a nie w gadaninie i zewnętrznych pozorach. On, nagi w żłobie i nagi na krzyżu, żąda od nas prawdy, przejścia do nagiej rzeczywistości rzeczy, złożenia wymówek, usprawiedliwień i obłudy u stóp żłóbka. On, który został przez Maryję czule owinięty w pieluszki, chce, abyśmy się przyoblekli w miłość. Bóg nie chce pozoru, lecz konkret. Nie pozwólmy, aby te Święta, bracia i siostry, minęły bez uczynienia czegoś dobrego. Ponieważ jest to Jego święto, Jego urodziny, złożmy Mu prezenty, które będą Jemu miłe! W Boże Narodzenie Bóg jest konkretny: w Jego imię ożywmy trochę nadziei w tych, którzy ją utracili!

Jezu, patrzymy na Ciebie, leżącego w żłobie. Widzimy Cię tak *bliskiego*, bliskiego nam na zawsze: dziękujemy Ci, Panie. Widzimy Cię *ubogiego*, uczącego nas, że prawdziwe bogactwo nie znajduje się w rzeczach, lecz w osobach, zwłaszcza ubogich: przebacz nam, jeśli Ciebie nie rozpoznaliśmy i nie służyliśmy Tobie w nich. Widzimy Cię *konkretnego*, bo konkretna jest Twoja miłość do nas: Jezu pomóż nam nadać ciało i życie naszej wierze. Amen.